

## ***Dekalogi geomorfologów***

Tak się niekiedy zdarza, iż eminentni geomorfologowie, którzy będąc w pełni sił „łapką i papką” nakłaniali współpracowników do podążania wyżłobionymi przez ich umysły koleinami rozumienia świata form rzeźby, tracąc z wiekiem siły i zapał do prowadzenia własnych badań, na barki młodszych kolegów – cierpliwie oczekujących nadejścia własnych „pięciu minut” – usiłują zwalić багаż niespełnień i niedosytów naukowych. Ale rzadko im się udaje – co rozumiałe. Trudno przecież oczekiwać, że niedawni „wyrobnicy” rzucą się rozwijać i wzbogacać wizje „twórców szkół”, miast – jeżeli tylko są do tego zdolni – wprowadzać jeżeli nie lepsze, to przynajmniej własne. Skrywana dotychczas wola uzdrowienia geomorfologii, także poprzez uwolnienie jej od wpływów myśli – może nawet i zacnych, ale jednak „wykopalisk” – nie zostawia miejsca na realizację naukowych testamentów mistrzów. Gdyby chociaż owe testamenty miały postać – sporządzonego w obecności notariusza – spisu zagadnień, które następcy zobowiązali się rozwiązać, jego wykonania można by dochodzić na drodze sądowej, choć też nie wiadomo, kto miałby się tego trudu (nie wspominając o kosztach) podjąć, a tak...

Zapewne geomorfologowie z pokolenia obecnych sześćdziesięciolatków, przez których umysły przetoczyła się rewolucja procesologiczno-dynamiczno-statystyczna, z wyrozumiałością przeczytają, taki – nie tyle spis zadań, co przepis na właściwe pojmowanie tego, co geomorfologa interesować powinno.

1. Te same procesy fizyczne i prawa, które działają obecnie, działały także w ciągu całego czasu geologicznego, choć nie koniecznie zawsze z takim samym natężeniem co teraz.
2. Odzwierciedlona w formach struktura geologiczna jest wiodącym elementem, który decyduje o ich rozwoju.
3. Rzeźba powierzchni Ziemi swe powstanie w znacznej mierze zawdzięcza różnicowaniu procesów rzeźbotwórczych.
4. Procesy rzeźbotwórcze wyciskają zauważalne piętno na formach rzeźby, a każdy z nich powoduje powstanie tylko dla niego charakterystycznych zespołów form.
5. W efekcie oddziaływania różnych czynników niszczących powierzchnię Ziemi tworzone są uporządkowane sekwencje form.
6. Złożoność ewolucji geomorfologicznej jest o wiele powszechniejsza od jej prostoty.
7. Jedynie nieznaczna część rzeźby powierzchni Ziemi jest starsza od trzeciorzędowej, a większość nie starsza od plejstocenu.

8. Właściwa interpretacja współczesnej rzeźby jest możliwa jedynie po uwzględnieniu złożonych oddziaływań geologicznych i klimatycznych w plejstocenie.
9. Uwzględnienie zmian klimatu jest niezbędnym warunkiem zrozumienia zmieniającej się roli poszczególnych procesów rzeźbotwórczych.
10. Mimo iż skoncentrowana na badaniu współczesnych krajobrazów, maksymalną użyteczność geomorfologia objawia w wymiarze historycznym. (Thornbury 1969, 16-31).

Gwoli sprawiedliwości wypada zauważyć, iż powyższy „dekalog” zawarty jest w podręczniku niegdyś adresowanym do studentów, wypunktował więc i streścił to, co w przekonaniu jego autora było najistotniejsze, a w związku z tym, na co uczący się geomorfologii powinni zwrócić szczególną uwagę.

Inny nieco w treści „dekalog”, tym razem adresowany już nie do studentów, pojawił się dwadzieścia jeden lat później. Jego autor, do Dekalogu bez cudzysłowu, nawiązał wprost, dając do zrozumienia, że sprawę swych „propozycji” traktuje poważnie.

1. W przypadku rzeźby o sposobie i miejscu zachodzenia zmian decyduje rodzaj, miejsce oraz tempo ruchów tektonicznych – wraz z towarzyszącymi im zmianami pola naprężeń – rozpatrywane w ramach czasu i przestrzeni stosownych dla danego zespołu form.
2. Formy rzeźby są bezpośrednim odzwierciedleniem stosunku tempa konkurencyjnie działających procesów tektonicznych i denudacyjnych, które je kształtują.
3. Dolną granicę warunków brzegowych dla rozwoju form tworzą wahania poziomu morza zachodzące w okresie istnienia tychże form.
4. W określonych warunkach środowiska, pod działaniem stałego zespołu procesów, z czasem ujawnia się tendencja do tworzenia form rzeźby charakterystycznych dla tego środowiska.
5. Formy są przedmiotem ciągłych zakłóceń wynikających ze zmian warunków środowiska danego systemu. Natura impulsów, które je uruchamiają, niezależnie od skali, jest epizodyczna i złożona stąd i przeobrażenia form mają taki sam charakter.
6. W obrębie każdego ustroju tektono-klimatycznego rzeźba tworzona jest przez właściwe dla niego procesy zwane procesami kształtującymi.
7. Nowe formy tworzone są wówczas kiedy w skali właściwej dla danego ustroju tektono-klimatycznego zdarzenia osiągają wielkość i/lub częstotliwość przekraczającą stany dotychczasowe, skutkiem czego powstaje zupełnie nowy układ. Takie zdarzenia noszą nazwę geokatastrof.
8. Kiedy przemieszczenia zaburzające przekroczą odporność układu, układ reaguje odprężeniem przystosowującym go do nowopowstałych warunków stabilności, czego wyrazem jest powstawanie nowych zespołów form charakterystycznych dla zmienionych warunków

9. W krajobrazach występuje znaczne zróżnicowanie przestrzenne podatności na zmiany zwanej, „wrażliwością”. Dlatego złożona i zróżnicowana trwałość krajobrazów zależy od czasowego i przestrzennego rozkładu sił zaburzeń i oporu.
10. Zdolność krajobrazów do przeciwstawiania się zmianom rośnie z czasem. (Brunsdén 1990, 3-27)

Rzeczywiście, napisane to bardzo serio i normalną kolejną rzeczą wypadałoby się do obu „dekalogów” odnieść. Z czymś się zgodzić, coś uznać za mniej trafne, a coś za kompletnie chybione, ale po co? Przecież nawet monografia, artykuł, czy tylko skromna notatka, nie są źródłami informacji o opisanych w nich fragmentach otaczającego nas świata, lecz o tym jak je autorzy postrzegali i co ewentualnie o nich myśleli. Czy napisali to co myśleli – czy też dla świętego spokoju i pomnożenia dorobku to, co w danym momencie lepiej odpowiadało obowiązującym w ich środowiskach standardom intelektualnej poprawności – tego się nie dowiemy. Pozostaną przypuszczenia, a te spowodują, że – przy założeniu iż publikacja wyraża to co autor myślał – pozbawimy się prawa do oceny negatywnej, bo przecież nikt nie dał nam prawa zabraniać komukolwiek postrzegania i rozumienia świata tak, jak go widzi i rozumie. Założenie przeciwne pod znakiem zapytania postawi w ogóle sens naszej wypowiedzi. Zaś ocena pozytywna – wygłoszona po przeczytaniu bez zakładania czegokolwiek – nie będzie zawierać innej informacji jak ta, iż nasze pojmowanie spraw bliskie jest temu, co przedstawił autor. Na co ktoś patrzący z boku może przytomnie spytać – i co z tego?

A cytowane publikacje? Cytowane publikacje należą do osobnej kategorii obejmującej manifestacje usiłowań ustanawiania standardów myślenia i jako takie mogą być odrzucane lub akceptowane – w całości bądź poszczególnych częściach – ale nie dyskutowane, ponieważ dyskusja z tezami odzwierciedlającymi czyjeś przekonania do niczego nie doprowadzi, zaś ich autor swe przekonania zmieni tylko wtedy, kiedy dojdzie do odmiennych od dotychczas posiadanych, co może zrobić jedynie on sam.

W tym miejscu ktoś nerwowo mógłby zawołać – ale przecież nieprawdą jest to, co głosi punkt ...!

Dlaczego nieprawdą?

- Czy dlatego, że go nie przekonało to co autor głosi w owym punkcie?
- Czy dlatego, że wielu kolegów tak uważa?
- Czy dlatego, że nie bardzo wie dlaczego, ale tak mu się wydaje?

Oczywiście można – czego, wyjaśniliśmy powody, świadomie zaniechano – oba „dekalogi” analizować punkt po punkcie, dyskutując z argumentacją autorów i każdy geomorfolog miałby prawo do własnego zdania. W efekcie zgromadziwszy wypowiedzi, dla każdego z punktów policzylibyśmy „za” i „przeciw”, spierając się jak kwalifikować „nie mam zdania”. Znaczna przewaga „tak” upoważniałaby do uczczenia danego punktu mianem powszechnie akceptowanej prawdy. Problemem pozostałaby sprawa techniczna, od ilu procentowej przewagi prawdę będziemy nazywać powszechną i czy nawet tak nazwana, aby na pewno jest prawdą.

Zapewne autorowi niniejszej publikacji nie usłoby na sucho stawianie się na równi z proklamującymi „dekalogi”; nigdy też nie pozwoliby sobie na to, gdyby nie zdecydowana zachęta Brunsdena: „Thus the paper asks each [podkr.A.R.] geomorphologist: What would you inscribe on the Tablets of Stone? ”

Może to:

1. Badasz formy dla siebie, a nie nadaremno.
2. Formy istnieją tylko dla ciebie, ale to i tak wiele.
3. Formą rzeźby jest to co nazwałeś formą rzeźby.
4. Żadna rzecz, którą mówisz o formie nie jest jej rzeczą, lecz twoją.
5. Darz formy szacunkiem – są starsze.
6. Masz prawo tworzenia wizji więc twórz.
7. Nie sądz, że twoje wizje będą powszechnie uznane.
8. Wizji bliźniego pożądam z cudzysłowem.
9. Nie powtarzaj się w mowie i piśmie, formy to docenią.
10. Nie pozuj na Wszechwiedzącego – jeden wystarczy.

Ponieważ zachodzi obawa, że niektórzy czytelnicy mogą chcieć dostrzegać rzeczy, których tekst nie zawiera, autor wyjaśnia iż esej nie jest kpina z geomorfologów. Jeżeli mimo zapewnienia ktoś uzna, że dopatrył się w tekście tego, czego on nie zawiera, będzie to wyłącznie jego sprawa, za którą autor nie zamierza ponosić odpowiedzialności.

## Literatura

Brunsdon D., 1990, *Tablets of Stone: toward the Ten Commandments of Geomorphology*, Zeitschr. Geom. N.F. Suppl., 79.

Thornbury W.D., 1969, *Principles of Geomorphology*, N. York, London: J. Wiley & Sons.

## **Geomorphologists' decalogues**

### **Summary**

In the short essay author evaluate impact exerted by the two „decalogues”, which at least in opinion their authors (Thornbury and Brunsdon), consist principles, that every geomorphologist should bear in mind making studies of landforms. But daily practice exposes that, validity of such quasi-universal proscriptio is very restricted and lasts no longer than life of its author, and even shorter.

*Translated by author*

Andrzej Rachocki  
Katedra Geografii Fizycznej i Kształtowania Środowiska  
Uniwersytet Gdański